

KURYER RZESZOWSKI

PRESDPŁATA na „Kuryer Rzeszowski“ wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 25 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 50 ct., dla zamiejscowych rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 50 ct., miesięcznie 45 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 12 ct.

Wychodzi w każdą niedzielę.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI ul. Szpitalna 10 w Rzeszowie w Księgarni J. A. Palara (H. Czeray). — CENA OGŁOSZEŃ 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza, drobnym drukiem (pości). — Reklamę w rubryce „Nadpłat“ po 10 ct. od wiersza. — Eksplicyów nadawanych Redakcyi nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1. kwietnia rozpoczął się 2. kwartał. Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi kwartalnie:

dla miejscowych 1 złr. 15 ct.
dla zamiejscowych 1 „ 30 „

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. Ustawa gminna dla 30 miast, uchwalona przez Sejm, uzyskała najwyższą sankcję. Po dwudziestopięcioletnich usiłowaniach uzyskały narazie większe miasta nasze własne statuta, uwalniając się z ciasnych ram ogólnej ustawy gminnej, która ich rozwój tamowała. Mamy nadzieję, że na podstawie naszych statutów ekonomiczny i intelektualny rozwój miast naszych szybszym pójdzie krokiem. Nowa ustawa podnosi znacznie stanowisko burmistrzów, przyczem ałoli Rady miejskie nie tracą nic z praw swolich. Nowa ustawa odgranicza ściśle władze ustawodawcze i kontrolujące od władz wykonawczych. Teraz starad się jedynie należyć, by nowa ustawa nie została martwą literą,

a to stanie się, jeżeli jej wykonaniem zajmą się ludzie inteligentni, ludzie dobrej woli, gotowi do poświęcenia się dla dobra ogółu. Wielka przedewszystkiem odpowiedzialność spadnie na wyborców, którzy mają wybrać nową Radę według sankcyonowanej ustawy. Wszelka koteryjność, wszelkie osobiste wpływy i egoistyczne dążenia powinny ustąpić miejsca poczuciu dobra powszechnego i tego świętego obowiązku, jaki ciąży na naszych miastach wobec narodu i kraju. Mamy w Bogu nadzieję, że mieszczaństwo nasze pojmie i wypełni swój obowiązek.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty nie były wcale pomyslane dla p. ministra oświaty, cała Izba, tak prawica jak lewica, ostro czyniły zarzuty panu ministrowi za jego szkolne rozporządzenia i zarządzenia. Jeden z najwybitniejszych posłów naszych, p. Hausner, podniósł z naciskiem, że pan minister oświaty szedł nie słychany cud, oto zgodę większości parlamentu z opozycją, autonomistów z centralistami, Niemców ze Stawianami. Pan Hausner zarzucił panu ministrowi sniesienie szkoły realnej w Steyer i wyższych klas gimnazjum w Boweredo. Dalej powstrzymanie wzrostu frekwencji w szkołach średnich uważa mowca za dążność powstrzymania rozwoju intelektualnego i duchowego, dla którego absolutnie

nie może być sympatyj. Mowca wykazuje przez porównanie liczby zakładów średnich z innymi krajami, że w Austrii najgorszy wypada stosunek. I tak w r. 1887, gdy wyszło rozporządzenie, znoszące szkołę realną w Steyer i gimnazjum wyższe w Boweredo, liczyła Austria 173 gimnazjów dla 23 milionów mieszkańców, Węgry dla 16 milionów mają takich szkół 161. Niemcy posiadają 858 gimnazjów, Francja 227, Włochy 1.075, Anglia 963. W ten sposób przypada we Włoszech jedno gimnazjum na 27 000 mieszkańców, we Francji na 34.000, w Anglii na 38.000; a w Austrii jedno gimnazjum na 133.000! gdzie jest powód do znoszenia gimnazjów?! Ujęcie się za gimnazjum w Boweredo nie przez Tyrolczyka, nie przez Włocha, ale przez reprezentanta Galicji ma niezawodnie cechę bezinteresowności. Mowca wzywa rząd do przyjęcia rezolucji, mającej na celu restytucję gimnazjum w Boweredo.

Ustawa wojskowa już przyjęta. Rozprawy nad nią trwały prawie trzy miesiące. W przyszłym tygodniu wejdzie ustawa wojskowa na porządek dzienny Izby wyższej, a równocześnie zapewne obradować nad nią będzie austriacka Izba panów, poczem ustawa ze stosowną zmianą § 14. dostanie się do Izby poselskiej. Gdy zaś rząd bezpośrednio po sankcyonowaniu ustawy wojskowej

BURZE WIOSENNE.

Biedactwoż ty moje najmilsze!

Oparło to oba łokcie na stole, aż rękawy szerokie błękitnego szlafrocza zsunęły się zupełnie, odkrywając śliczne rączki, schowało skrywioną buzię w obie dłonie, że tylko masę złotych loków i kawałek białego czoła widać, i duma nad swoją ciężką dolą, przez białe, cienkie palce przeciskają się grube łzy, i ściekają aż na szkarłatną pluszową serwetę, co stół okrywa.

Alboż nie ma czego rozpaczać?

Wyobraźcież sobie państwo, że ten szkaradnik, niegodziwiec, kapryśnik, depota, tyran (to niby ja), nie chce wcale oddać poślubnej wizyty pani Bańkowskiej. — Ale może państwo nie wiecie, kto to jest pani Bańkowska? Jeżeli nawet nie znacie jej oświście, toście ją pewno nieraz w życiu spotkali i z pewnością zauważyli musieli. Pani Bańkowska jest to wielka, sucha i kościata dama, mająca emeryturę znaczną po mężu i dwie mocno dojrzałe córki, które matka naturalną skąpo udarowała urodą. Pani Bańkowska powiedziała sobie, że choćby siłą powy-

daje swoje panny za mąż, ale kiedy obie tak się w mamunię wdaly, że młodzież, pomimo machiawelskich zręczności i intryżek nie zawsze niewinnych pani Bańkowskiej, ucieka od nich... Szanowna mama wydaje tygodniowe wieczorki, od których młodzież wykręca się, o ile grzeczność pozwala, prowadzi swoje panieneczki do teatru, na każdy koncert, wszędzie, jednym słowem, gdzie się dużo ludzi spotyka. Widzieć je można zawsze pod opieką szanownej mamy, z roku na rok bardziej kwaśne, cierpkie, zwiędłe, jak owoce nie zerwane wczas z drzewa, przez mróz związane, nim dojrzały jeszcze. Pod względem stosunków panińskich, mama jest nadzwyczaj wybredną. Stara się, aby w towarzystwie jej córek nie bywały panny przystojne i wykształcone. Czasami jednak musi tę ofiarę ponieść, gdy idzie o dom, w którym bywa dużo młodzieży.

No! ależ za to przenicuje te panny, ich dom i całą rodzinę, że i nitki nie zostanie suchej!

W tym samym wypadku była moja złotowłosa pieszczotka, którą przez jakiś żart przeznaczania u nich poślubiłam właśnie. Gdy panny domowe ujrzały, że wy-

pieszczona jedynaczka, którą zawsze rój wielbicieli otaczał, zabiera im tak nazwaną dobrą partycję, żal i gniew nie miał granic. Biedaczka moja śliczna! czego te baby przekłete nie wygadują na nią i na jej dobrą, poczciwą i serdeczną matuchnę, która i dla mnie prawdziwą jest matką! Nie, nie było chyba rzeczy, do której nie użyłaby je zdolnemi! A wszystko z takim czułym uśmiechem, z takimi słodkimi słówkami, z takim przewracaniem oczu, że aż kłiwio się koło serca robiło. Ta najmilsza, śliczna, najlepsza Helusia! a jaka szkoda, że tak się maluje, że nosi watowane staniki, wstawione zęby i przypinane włosy! Taka miła, dobra! Doprawdy, cóż tam wielkiego, że romansowała z każdym nauczycielem (choć ani jednego nie miała). Jej matka, to taka godna osoba, taka zacna, szkoda, że tam chodzą jakieś plotki o sfalszowaniu testamentu starej ciotki, co jej zapisała majątek... ale to muszą być plotki, bo przecież wiadomo, że pani Zofia ostatkami goni i w długach siedzi po usy... Chybaby może straciła majątek, nad stan tyjąc... Ach! co to za dom był, rokoszny! jak one kochały matkę i córkę!

wnieśli ustawę o kontyngencie rekrutów na r. 1889, przeto asenterunek będzie mógł nastąpić z początkiem maja.

Jak donoszą *Narodni Listy*, wybory do Sejmu czeskiego rozpisane zostaną na koniec maja i początek czerwca. Obecność marszałka krajowego ks. Lobkowitza w Wiedniu ma być w związku z tą sprawą. Wspominają także o kompromisie co do wyborów sejmowych z wielkiej własności czeskiej między partją feudalną i liberalno-niemiecką. Rokowania w imieniu obu partji prowadzi ks. Karol Schwarzenberg i baron Aerenthal.

Ostateczne pogrzebanie zwłok ś. p. cesarzewicza Budolfa, nastąpi około 10 b. m. Trumna znajduje się jeszcze w krypcie OO. Kapucynów; sarkofag już gotowy; przeniesienie odbędzie się bez uroczystości osobnej. Zwłoki spoczną obok trumny Maryi Teresy po prawej stronie.

Według *Reichswehr-Ztg.*, zostały już wydane ostateczne rozporządzenia w sprawie przeniesienia komendy korpusu z Berna do Przemysła. W Bernie nie będzie żadnej wyższej komendy wojskowej. W Przemysłu ma być zbudowany osobny gmach dla komendy.

Cesarz przyjmował d. 2. b. m. po południu na audyencji prywatnej ministrów Kalnokiego, Taaffego i Gautscha.

Metropolita Heregowiny Perowicz, złożył dnia 3. b. m. przed południem przysięgę do rąk cesarskich. Kallay, wielki podkomorzny hr. Trautmannsdorff i szef sekcji jny bar. Genotte pośredniczyli w tym akcie.

Komisja dla nietykalości posłów jednogłośnie uchwaliła wnieść w Izbie wydanie Bohonczygo, gdyż oskarżenie opiewa, iż tenże miał zamiar rozmyślnego zabójstwa.

Na posiedzeniu Izby posłów d. 1. b. m. rzekł Tuerek w swojej mowie, że polityka Dunajewskiego jest podobną do postępowania ongi Brestla. Podczas gdy tamten sprze-

dawał dobra państwowe, Dunajewski pokrywa deficyt wyysajac ostatnie źródła podatkowe. Gospodarka jego zasługuje na miano „polsische Wirtschaft.“ Po skrytykowaniu wszystkich działów gospodarki, jak tytoń, monopol solny, podatek od budynków, gruntowy, od cukru i spirytusu, wzywał Tuerek Dunajewskiego, by się opamiętał, gdyż drugi Polak, Biliński, czyha na tekę ministra finansów.

Niemcy. Beakeya podnosi głowę coraz stanowziej. Żłasnay kanclers nie tartował i nie straszyl zapowiedziami, ustawami, jak to przypuszczaly liberalne dzienniki. Ks. Bismark nosi się zupełnie na serio z zamiarem zniesienia ustawy socyalistycznej i zastąpienia jej dwiema nowymi, które mogą mu znacznie większe oddać usługi, aniżeli istniejące dotąd przepisy przeciwko socyalistom, które nie wywarły zamierzonego skutku, owszem wywołały wręcz przeciwny skutek temu, jakiego się Bismark spodziewał. Szczegóły projektowanych ustaw nawet nie są jeszcze znane, ale to, co doszło do publicznej wiadomości wystarcza, aby sobie wyrobić wyobrażenie o ich zgubnych skutkach. Oto nowela do ustawy karnej grozi kilkoletnim kryminalnem każdemu, kto by się odważył krytykować urzędzenia państwowe, choćby nawet słusznie, a nowela do ustawy prasowej daje rządowi możność zawieszenia nawet na zawsze wydawnictwa publicystycznego, któreby tego rodzaju krytykę umieściło. Właśnych poddanych państwo dzisiaj wydalać nie może, a przeciw ks. Bismark grozi wygnaniem tym wszystkim, których krytyka mu się nie spodoba. Zamach ten na nowoczesne prawa państwowe i międzynarodowe jest tak krzyżący, że chyba trudno przypuszczać, żeby w państwie konstytucyjnym parlament mógł się zgodzić na przyjęcie zapowiedzianych nowel bismarkowskich.

Cesarz Wilhelm odwiedził powdziej nawie-

dzony Poznań, gdzie tylko urzędownie był przyjmowany.

Francya. Nowy gabinet rozwija się z niezwykłą energią i sadsziwił nią nietylko Francuzów ale i całą zagranicę. Sądono srazu, że nowy gabinet poczyniwszy przygotowania do wystawy powszechnej, pójdzie jak poprzednie pomnożyć liczbę eksaministrów. Z programu, jaki gabinet rozwinął w Izbie poselskiej, śmiało się i drwiono srazu. Tymczasem fakta okazały, że zapowiedź energicznego i surowego wystąpienia przeciw wichrzydelom i tajemnym machinacyom, dającym do zburzenia istniejącego porządku, nie była prózną pogrózką, gabinet okazał zdumiewającą stanowczość i energią. Rozwiązał ligę patriotypyczną, która stała w usługach Boulanger'a i przygotowywała zamach na rzecz pospolitą, stawil przed kratki sądowe najwybitniejszych członków komitetu bulanzystowskiego i postanowił nawet uwięzić i stawić przed sąd senatu Boulanger'a, który się atoli ratował ucieczką do Brukseli. Ucieczka tego niedorodłego pretendenta do dyktatury ujęła mu wiele uroku, a energia i świadomość swej siły ze strony rządu podniosła jego powagę. Francuzom imponuje zawsze siła i pewność siebie. Biecz pospolita francuska może sobie pozwolić na zwięzłość.

Jeneralny prokurator odniósł się do Izby z prośbą o pozwolenie ścigania Boulanger'a, podejrzanego o knowania przeciw państwu. Pismo prokuratora zajmuje się całą jego działalnością począwszy od niesubordynacji wojskowej do usiłowań przekupienia dla siebie oficerów.

Gdy Meline czytał akt prokuratora, pannał w Izbie zgiełk nieopisany. Bulanzysta Laur złożył imieniem swych kolegów oświadczenie, że w sprawach ogólnych idą wszyscy z jenerałem solidarnie. Wybrana po południu 4. b. m. komisja parlamentarna *ad hoc* oświadczyła się jednomyślnie za wyda-

Takich i tym podobnych rzeczy musiałem słuchać przez cały czas mego stania się... W dodatku młodsza z panien tak mnie kokietowała bezzcelnie, tak mi się narzucała, że aż to obrzydzenie sprawiało. Do ostatniej chwili miała nadzieję, że zwycięży, i po moim ślubie jeszcze się jej nie wyrzekła, bo nie zmieniła dziś już skandalicznego obejścia ze mną..

I ja mam w takie otoczenie, w taki dom wstrętny, co brudzi wszystko swoim dotknięciem samem, wprowadzać swój kwiatek wiosenny, swoją lilijkę białą, co nie domyśla się nawet, że na świecie istnieje fałsz i obłuda, co wierzy słowu każdemu, nie przypuszczając nigdy, żeby ją chciano oszukać!

Takie to wychuchane, wychowane pod sercem matki, co chroniła moje dobro najwytsze od każdego wpływu brudnego, że wyrosło, nie wiedząc nic, ale to nie zupełnie o złych stronach i nędzach tego świata. Ja dziecko moich czynów, sierota, kam wola żelazną i pracą nadmierną dobił się stanowiaka i dobrobytu, trzydziestoparolenni całowiek patrzyłem na to dziecko rośkoszne, jak na mieszkankę innej planety, a tak stanuję jej świętość prze-

czystą, że nie mam odwagi zedrzyć z jej oczu zastony i pokazać, czem są naprawdę te jej niby przyjaciółki, do których się jechać upiera. Co prawda, wiedziona instynktem... nie bardzo ona je lubi, ale chce jechać przez przekorę głównie, żeby postawić na swoim.

I rozkaprysiło mi się moje maleństwo śliczne, rozdaśalo, rozgniewało, a gdy ja z jej gniewu i dąsów serdecznie się śmiałem, rozplakała się na dobre i teraz rozmysła gorzko nad swoją ciężką niedolą. co ją oddała w ręce takiego bez serca tyraana...

Moja dziecina roskoszna! jużbym ją od dawna, od całych trzech minut chwycił na ręce, czy pocałunkami osuszyl, opędził te czarne chmury, co moje białe czoło mi zasłoniło, ale cóż, kiedy taka ładna z tym dąsem, z tą rozpaczliwą minką, z temi gorzkimi łzami, że nie mogę się jej dosyc napatrzyć...

Ona płacze, ale mając wzrok dobry, widzę, że przez palce błyskają jej oczęta zwrócone na mnie, ciekawe, co ja zrobię.

Zbliżam się, siadam przy niej i obejmuję ją ramieniem; płacz się wzmagá.

— Heluś!

Rozumie się, żadnej odpowiedzi.

Przystrajam twarz w jak tylko mogę największe rozczulenie i współczucie.

— Biednaś ty, dziecko moje najdroższe! wypowiadam głosem smutnym, cichym, jak westchnienie.

Białe paluszki opadają nagle z twarzyczki, a duże zelzawione szafirowe oczy spoglądają podejrzliwie na mnie; ale ja wytrzymuję spojrzzenie, ironii w mojej twarzy nie ma.

— Biednaś ty — ciągnę dalej tym samym głosem. Ja cię na każdym kroku ranię, sam nawet o tem nie wiedząc. Nie uniem cię kochać dziecino, za mało mam widać serca... Jam ciebie nie wart...

W szafirowych oczętach żyły osychają. Przelatuje po nich błysk nagły, bardzo do oburzenia podobny. Samaby gotowa powiedzieć dziesięć razy tyle, ale to jej tylko wolno przecie...

— Ot, zaplata za twoje święte, dziewicze, pierwsze uczucie, takie gotowe do każdego poświęcenia... Ja ciebie nie dosyć oceniam, widać nie potrafię zrozumieć... Twoje uczucia takie delikatne, jak listeczki mimozy, a ja szorstką ręką ból ci sprawiam... Daruj mi, jedyna... Ja, sam to widzę i żal mi cię...

niem generała Boulanger'a w ręce sądu. O godz. 7. wieczór odbyło się posiedzenie, na którym mimo gwałtownych mów monarchistów i bulantystów uchwalono 855 głosami przeciw 208 wniosek komisji.

Dzisiaj nastąpi ogłoszenie wyroku w sprawie ligi patryotów.

Rosya. Przychyli z Kielec podróżni opowiadali na „granicy“, że w Kielcach gromadzi się wielka ilość pionierów, żołnierzy kolejowych i telegrafu. Budują tam również wielki arsenał i wiele budowli kolejowych. — Ogólna subskrypcja w gotówce na nową 4% pożyczkę rosyjską wynosi około sześć miliardów (6.000 milion.) franków. — Straż pograniczna rosyjska ma uleść reorganizacji, a mianowicie ma ona być całkiem wyjętą z pod zależności administracji komory. Będzie zorganizowana jako osobny korpus z zarządzeniem wojskowym, ma ona samoistnie śledzić wypadki na granicy i ścigać kontrabandę. — Koloniści czescy na Wołyniu okazują coraz więcej ochoty zlania się z Moskalami, przyjmują prawoślawie i przyswajają sobie język rosyjski.

Anglia. Ibsa gmin przyjęła wniosek, upowazniający rząd do powiększenia floty.

Serbia. Król Milan był przyjmowany z ostentacyjną grzecznością przez sultana w Konstantynopolu. Na obiad galowy zaproszono cały korpus dyplomatyczny. — Poselstwo serbskie przy dworze wiedeńskim powierzono przedstawicielstwo również i w Bzynie. Poselstwo serbskie w Paryżu związane zostanie z lordyńskiem.

Bułgarya. Mieszkańcy Filipopola spalili publicznie liczne egzemplarze pierwszego numeru dziennika opozycyjnego i antidynastycznego *Rhodope*.

Rumunia. Rząd rosyjski ujął się za wydalonymi z Rumunii panslawistami rosyjskimi i wniosł w sposób bardzo stanowczy przedstawienie przeciw nakazowi wydaleń.

Tym razem oburzenie już wyraźne wybija na śliczną twarzyczkę, brwi sokołe marszczą się gniewnie. A przeciw wypowiedzi tylko, co ona przed chwilą pocichu sobie powtarzała... Cel mój już bliiski...

— Odsuwasz się odemnie? Żal masz, przestajesz kochać... prawda, zasłużyłem na to... Taki anioł nie może kochać takiego jak ja człowieka.

Moja pieczęć wyrywa mi się z mojego objęcia i zarumieniona z oburzenia, woła z gniewem:

— Bardzo proszę, takich nonsensów nie mówić! Jestem zupełnie szczęśliwa... Z nikim w świecie nie zamieniłabym się i nie pozwolę nikomu tak się odywać!

Na to tylko czekałem. Z kobietami tylko w ten sposób do ładu się trafia. Wybucham niepowstrzymanym śmiechem, chwytam moją dziewczkę i okrywam ją pocałunkami. Widzi, że złapała się w sidła, chce się gniewać, ale nie zostawiam jej na to czasu... i wreszcie oboje zaczynamy się śmiać na całe gardło, jak dwoje dzieci, choć mnie do dzieciństwa już daleko.

— Ty, kapryśnico szkaradna, ty nie-

Rząd domaga się od Ibsy 15 milionów na obwarowanie granic.

Czy nauczyciel nadetatowy jest nauczycielem lub nie?

Pusty śmiech może wywołać na twarzy czytelnika podobne pytanie, lecz niestety miał racya ten, co takowe ośmiela się postawić. Źródłem powstania takiego pytania jest nowa ustawa szkolna o stosunkach służbowych nauczycieli szkół ludowych a względnie niejasna stylizacja tejże. W nowej ustawie szkolnej, sankcyonowanej 1 stycznia 1889 czytamy tak: Tytuł II. o placach i innych służbowych korzyściach nauczycieli.

„W miastach i miasteczkach pobiera nauczyciel w klasach drugiej, trzeciej, czwartej i piątej dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% stałej płacy, o ile nie jest uprawniony do żądania mieszkania a względnie spłaty za mieszkanie“.

Z ustępu dopiero co przytoczonej ustawy pokazuje się najjaśniej, że o nadetatowych nauczycielach nie ma tam nawet mowy, tylko o nauczycielach stałych czyli rzeczywistych, młodszych i tymczasowych. Stąd niektóre rady okręgowe, rozumiejąc powyższy ustęp ustawy w ten sposób, że kiedy o nauczycielach nadetatowych nie ma tam mowy, więc im się nie należy dodatek 10% na pomieszkanie, i rzeczywiście nauczyciele nadetatowi w niektórych okręgach szkolnych nie dostali aysgnaty na ten dodatek. Zachodzi tu z tem wątpliwość, którą znowu rozstrzygnąć musi Trybunał administracyjny, jako kompetentny, albo Rada szkolna krajowa wyda instrukcyę objaśniającą nową ustawę.

Idąc jednak za brzmieniem ustawy wypada wnosić, że i nauczyciele nadetatowi

mają prawo do poboru dodatku 10%, na pomieszkanie, gdyż właśnie pominięty ustęp tej ustawy nie robi żadnej restrykcji czyli zastrzeżenia co do nauczycieli nadetatowych Inaczej musielibyśmy postawić twierdzenie, że nauczyciele nadetatowi nie są nauczycielami tylko kandydatami na nauczycieli. Ponieważ zaś nauczycieli nadetatowych jest kilkuset, stąd sprawa ta jest ważna i nie powinna zależeć od tłumaczenia jednej osoby a względnie rady okręgowej. Dobrzeby było, żeby dzienniki krajowe powtórzyły ten artykuł celem zwrócenia uwagi na tenże c. k. Rady szkolnej krajowej. Bywają przecież i takie wypadki, że nauczyciele patentowani, czyli z kwalifikacyą, zajmują posady nauczycieli nadetatowych a nauczyciele ze świadectwem maturalnym zajmują posady etatowe. W każdym razie nowa ustawa potrzebuje dobrego tłumacza.

Ze Stowarzyszenia dyetaryuszów i urzędników.

Stowarzyszenie dyetaryuszów i urzędników gal. odbyło dnia 24. i 25. marca b. r. centralne walne zgromadzenie we Lwowie, na którym filie: Kołomyja, Rzeszów i Stanisławów przeważną liczbą członków były reprezentowane.

Uchwalono na niem statut nowy, który wprowadza w ustroju Stowarzyszenia odmienną od dotychczasowej organizacyę. Wedle obowiązującego statutu bowiem zarząd centralny Stowarzyszenia we Lwowie rządził sprawami i funduszami, filiom zaś, centralnemu zarządowi podwładnym, odjętą była możność kontroli nad funduszami i sprawami.

Statut nowy, w duchu autonomicznym ułożony, rozszerzył i udoskonalił nie tylko działy, które odnoszą się do praw i obowiązków, tudzież funduszów Stowarzyszenia, ale co najważniejsze wprowadza inną organizacyę. Organizacya wedle obowiązującego statutu była centralizacyjną, statut nowy decentralizuje tak sprawy jakoteż i fundusze Stowarzyszenia. Wprowadza on w życie zarządy okręgowe Stowarzyszenia. Tym sposobem staje się terazniejszy zarząd centralny tylko zarządem okręgowym, tak samo jak dotychczasowe filie, które stają się także zarządami okręgowymi. Walne zgromadzenia, a względnie wydziały i zarządy, zawiadywać będą sprawami i funduszami okręgowymi. Najwyższą magistraturą Stowarzyszenia, która połączy Stowarzyszenie w jedną całość, jest rada nadzorcza, składająca się z delegatów całej prowincji: Delegaci wybierają wydział i zarząd centralny z siedzibą we Lwowie. Rada nadzorcza, względnie wydział i zarząd centralny, jest organem nadzorującym i zarządzającym sprawami całości Stowarzyszenia. Radzie nadzorczej, względnie wydziałowi i zarządowi centralnemu, podpadają zarządy okręgowe; a oprócz tego przechodzi kapitał funduszu pensyjnego w wyłączny zarząd rady nadzorczej względnie wydziału i zarządu centralnego, podczas gdy zarządy okręgowe pod nadzorem rady nadzorczej,

poczciwie stworzenie, to myślisz, że ja z kaprysu nie chcę ci dogodzić? Powiedz, myślisz to... Czy jesteś pewna, że to nie kaprys z mojej strony, że muszę mieć ważny powód?

Nastrajam surową minę — ona twarz kryje na mem ramieniu.

Pod-oszę jej śliczną główkę i patrząc z miłością w jej oczy, pytam poważnie.

— No, a teraz powiedz, gdybym ci ustąpił, mając słusność, coby się stało?

Moje małeństwo obejmuje mi szyję miękkim, atlasowem ramieniem, usteczka do ucha przykładła i szepcze cichutko:

— Zdaje mi się... żebym... żebym cię chyba mniej wtedy kochała...

Dziękuję jej pocałunkiem. Każda tak myśli... Ale jak rzadko która przyzna!

— Otóż, widzisz, jedyna ty moja! moje ty wszystko na świecie, ja wiem o tem, i dlatego nie ustępuję ci, gdyż czuję, że mam słusność...

I oto znów zgoda zupełna, moje małeństwo przestało się dąsać i, jak zwykle po burzy wiosennej, zajaśniała śliczna pogoda.

J. M.

względnie wydziału i zarządu centralnego, własnym majątkiem, t. j. obrotowym i rezerwowym zawiadują i rozporządzają.

Taka organizacja odpowiada nie tylko fundusom, które się rozpadają na własne (obrotowe i rezerwowo), tudzież ogółowy (pensyjny), ale także odpowiada ona stanowisku członków, którzy dotąd w walnych zgromadzeniach centralnych, justo ze względu na obowiązki służbowe, justo ze względu na stosunki materialne udziału brać nie mogli.

Na walnem zebraniu centralnem 25. marca uchwalono także członkowi nieudolnemu do pracy z filii rzeszowskiej, stałą zapomogę roczną w kwocie 48 złr.

Pierwszy ten wypadek przyznania zapomogi stałej członkowi, który przez wszystkie lata należenia tylko 37 złr. dla funduszu pencyjnego złożył, świadczy nieodparcie, że Stowarzyszenie to jest jednym z najhumanitarniejszych instytucyj.

Sprawozdanie z urządzenia kuchni ogrzewalnej w roku 1889.

W dniu 7. stycznia zebrała się komisja ankietowa i uchwaliła, by podczas tegorocznej zimy udzielić pomocy ubogim nie mającym ni mieszkania ni strawy i osłodzić ich niedolę, mianowicie urządzić ogrzewalnię jak roku zeszłego tak dla chrześcian jako też dla izraelitów, w których warzyło się będzie zupa rumfordzka i takowa wraz z chlebem będzie rozdzielana między godziną 10 a 12. do południa.

Komisja powyższa postanowiła, by działalność tę rozpocząć środkami, jakie Rada miejska na ten cel na rok 1889 wyznaczyła, mianowicie z kwotą 300 złr., następnie udać się o udzielenie odpowiedniego zasilku do Kasj oszczędności, przełożenia Gminy wyznaniowej izraelskiej, do tutejszych instytucyj pieniężnych, wystosować odezwę do mieszkańców miasta Rzeszowa i do obywateli okolicznych dóbr ziemskich o odpowiednie datki, dalej wyasygnować z funduszu ubogich chrześcian i izraelitów po 100 złr. kolektę zaś w mieście zaniechać i wten czas tylko do takowej przystąpić, gdy fundusze i ofiary, których spodziewać się należy, nie pokryją koniecznych wydatków.

Wskutek uchwały powyższej komisji ankietowej poczyniono co potrzeba i odszukało kuchnię do gotowania dla chrześcian w domu p. Wolfa Druckera a dla izraelitów w domu p. Izaka Steuera. Ogrzewalnię tę otwarto z dniem 16. stycznia a zamknięto dnia 20. marca 1889. Do kontroli przy rozdzielaniu wybrała komisja członków komitetu ubogich pp. Józefa Moundłowskiego, Antoniego Opolskiego, Jakóba Kurzmana i Majera Bucha, do nadzoru zaś nad rozdzielaniem uproszono szan. panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo dla kuchni chrześciańskiej, a dla kuchni izraelskiej panie wyznania mojżeszowego, które z całym poświęceniem codziennie udział brały.

Na powyższy cel wpłynęły oprócz swego czasu w *Kuryerze* ogłaszanych datków osób prywatnych, dar Kasj oszczędności miasta Rzeszowa 150 złr., dar Gminy wyznaniowej izraelskiej 50 złr., z funduszu ubogich chrześcian 100 złr., z funduszu ubogich izraelitów 100 złr., z funduszu rent mijańskich 86 złr. 98 ct. Razem wpłynęło 742 złr. 98 ct.

Nadto w przedmiotach tywności: bozka, koperty, pas ołowiany, 3 korce siemiaków, korze grochu, 30 litrów mleka, 4 kilo cukru.

W czasie powyższym rozdano między 250 rodzin lub osób ubogich wyznania chrześciańskiego i izraelskiego chleba porcyj 15475, supy zaś porcyj 15050 Z rodzin pobierało po 2-3, a pojedyncze osoby ubogie po jednej porcji, zakupiono drzewa za 26 złr. 40 ct., wykupiono kwitów na kaszę groch i krupy za 104 złr. 92 ct., na chleb 464 złr. 25 ct., na mięso 72 złr. 28 ct., na masło 3 złr. 40 ct., na sól 10 złr. 45 ct., zapłacono za obalugę 30 złr. 78 ct., za urządzenie kuchni 4 złr. 73 ct., za wynajętą kuchnię 20 złr., za różne drobne rzeczy do kuchni 5 złr. 79 ct. Wydatki wynoszą zatem 742 złr. 98 ct. a porównawszy takowe z przychodem znoszą się.

Wywiązując się niniejszem z zadanego nam polecenia komisji ankietowej, poczynamy się do miłego obowiązku złożenia szanownym dawcom, którzy się przyczynili do ulżenia cierpiącej ludności, w imieniu ubogich, najserdeczniejszego podziękowania, z acnym zaś paniom Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i paniom wyznania izraelskiego za bezinteresowne trudy, jakie sobie zadaly, składamy imieniem nakarmionych serdecznie „Bóg zapłać“.

Rzeszów, dnia 4. kwietnia 1889.

Zbyszewski.

Korespondencje „Kurjera Rzeszowskiego“.

Sokołów, 20. marca.

(Kronika miesięczna).

Kończy się miesiąc a jeszcze kronikarz sokołowski nie miał czasu, żeby uczynić zadanie ciekawości czytelników *Kurjera Rzeszowskiego*, donosząc im coś ciekawego lub też pouczającego z życia sokołowego grodu. Niestety, tym razem nie wiele wesołego dowiedzieć się mogą, bo horyzont sokołowski smutno się przedstawia.

Nastąpiła wiosna, która wszystko ożywia i budzi ze snu zimowego, do nowego życia i nowej pracy, tylko nasz Sokołów nie może się obudzić z letargu czyli niemocy fizycznej i moralnej. Na pozór robi się bardzo wiele, a mówi się jeszcze więcej, ale w rzeczywistości pracy wartościowej pod względem społecznym, ekonomicznym, pracy organicznej podjęto u nas bardzo mało. Daje się to spostrzegać na każdym kroku i prawie codziennie. Trafiała się sposobność dobrego zarobku dla rzemieślników tutejszych kunsztu szewskiego przy dostawie roboty dla armii, lecz niestety, zgłosiło się zaledwie 20 rzemieślników z udziałem 100 złr., chociaż mogłoby się znaleźć przynajmniej 50 z podwójnym udziałem. Ale wszędzie brak harmonii, niezrozumienie interesu własnego stają na przeszkodzie.

Blioko 10 lat stoi nowy, murywany kościółek, zbudowany ze składek publicznych, ale dotąd bez żadnego użytku i celu, bo służba boża w nim się nie odprawia, a losem jego nie ma się kto zająć. Marnieje praca i kapitał ludski. Wprawdzie kilka osób robiło starania celem sprowadzenia jakich zakonnie, poświęcających się pielęgnowaniu chorych i wychowaniu dzieci płci żeńskiej, ale starania te bez skutku zostaty. Podobno nawet ka. dziekan letajski miał w tym względzie mówić z hr. Zamoyckim w Trzeboci, ale wynik tej sprawy niewiadomy.

Od przeszłego miesiąca mamy nowego zwierzchnika gminy i miasta z powodu zawieszenia w urzędowaniu rzeczywistego burmistrza. Niestety nowy zwierzchnik nie zaznaczył jeszcze dotąd niczem swojej skutecznej działalności dla dobra gminy. Może dlatego, że jest to bardzo krótki czas, ale spodziewać się należy, że i po najdłuższym zarządzie to samo się pokaże. Bo przecież wartyści w Sokołowie wiedzą, że i pierwszy nie kto inny kierował losami miasta tylko zastępca burmistrza, a w mieście to same nieporządki były o przędem. Pod względem higieniczno-sanitarnym czyli zdrowotnym zawsze pozostawało bardzo wiele do życzenia. Komisja zdrowia odbywała wprawdzie rewizje w ciągu lata i wydawała oddzielne polecenia, ale wszystko skończyło się na poleceniu bez wykonania. Odbywały się także rewizje miar i wag, kontrola mięsa i pieczywa pod względem jakości, ale wszystko chwilowo i bez wykonania kary na winnych pod tym względem. A gdzie nie ma kary, to i poprawy spodziewać się nie można. A do kogoż należy dopilnowanie wykonania polecenia i ściąganie kary z sąszadzonych! jeśli nie do zwierzchności gminnej,

Ala dosyć tych żalów, może się to wszystko zmieni, zobaczymy w dalszym ciągu rządów. Bo zresztą sam burmistrz może mieć najlepsze chęci, jak nie ma po temu chętnych radnych coby go i radą i pomocą wspierali, to nie wiele zdziałać może.

W dniach 28. lutego i 1. i 2. b. m. wizytował tutejszą szkołę inspektor okręgowy z Kolbuszowej. Stan nauki w zakładzie szkolnym znalazł p. inspektor w zupełnie dobrym stanie, ubolewał tylko nad niektórymi brakami, jakie się w szkole sokołowskiej spostrzegać dają, mianowicie brak w klasach obrazów i zasłon w oknach od wschodniej strony, co niekorzystnie i szkodziwie działa na wzrok dzieci.

Dnia 24. marca odbyło się w kościele parafialnym przejście na łono kościoła katolickiego z wyznania helweckiego Konstantego Furmana, terminatora stolarskiego.

Grębów, 31. marca.

Roboty ręczne kobiece w szkole ludowej odgrywają bardzo ważną rolę. Skroić i uszyć koszulę, a jak to w wielu wsiach jest zwyczaj, wyszyć na kołnierzu i przyramkach pigłkę wzory, szyć pigłkę wzorzyste fartuszki i chustki, unieść latać i cerować, oto są najważniejsze rzeczy, jakie każda dziewczynka powinna wynieść ze szkoły ludowej. Nie zaszkodzi również, jeżeli prócz powyższych umiejętności, nauczą się dziewczątka lepszych robót, szczególnież te, które zdradzają chęć i wielką zdolność do tego. Kiedy jednak częstokroć najlepsze chęci i zdolności dzieciska muszą niepowrotnie maruwić wobec ubóstwa lub niedbalstwa i niezaradności rodziców, którzy albo nie mają za co kupić dziecisku materiału i przyborów do robót ręcznych kobiecych, albo po prostu sbywają lada csem dziecisku, aby mu tylko nie dać parę centów na to, myślic, że to jest dziecisku sbyteczna. Mało jednak trafia się takich rodzinów, że to wigooj jest

takich, którzy rzeczywiście nie są w stanie i nie mogą sprawić dziecku choćby najtańszych przyborów do robót ręcznych kobiecych.

Takim biednym dzieciom dała nauczycielka robót ręcznych kobiecych w Grębowie (kolejno kilku biednym dziewczętom) do roboty serwetę na jucie włóczkami w kwiaty i liście. Serwetę tę puścił grębowski zarząd szkoły na losy po 25 centów na dochoód biednych dziewczątek tej szkoły. Rozzebrano 77 losów, co uczyniło kwotę 19 złr. 25 centów. Jutta kosztowała 2 złr. 40 ct., włóczka 2 złr. 52 ct. Pocztylionom dano za dwurazową przesyłkę serwetę do Tarnobrzegu 30 ct. Strótcwi szkolnemu w Tarnobrzegu za obnoszenie serwetę 1 złr. Sprawiono 7 księżeczek z wzorkami do wyszywania dla dziewcząt za 1 złr. 57 ct. Rozdano biednym dziewczętom: 7 chustek ciepłych na głowę po 1 złr., to jest 7 złr., jedną chustkę za 85 ct., cztery chustki po 27 ct., t. j. 1 złr. 8 ct., dwie chustki po 33 ct., t. j. 66 ct., i 6 metrów barchanu na dwie spodniczki za 1 złr. 60 ct., co wszystko razem czyni 18 złr. 98 ct. Pozostałe 27 centów przyłączył zarząd szkoły do funduszu, z którego ma się sprawić chorągiew szkolna. Serwetę miał wygrać pierwszy numer na loteryi lwowskiej przy pierwszym ciągnięciu w marcu. Wygrana padła więc na nr. 33. Wygrał serwetę pan Jakób Ginter, właściciel garbarni w Grębowie.

Zarząd szkoły w Grębowie składa w imieniu biednych dziewczątek serdeczne podziękowanie łaskawym nabywcom losów.

Franciszek Kozdraś, kierownik szkoły.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Rzeszów, 6. kwietnia.

† Jan Stanisław Radwan, oficyał przy kolei Karola Ludwika, zmarł dnia 4. b. m. w 26. roku życia.

* Wyciąg z protokołu posiedzenia c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie z dnia 3. kwietnia b. r. Rada przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. okręgowego inspektora z lustracyi szkół, odbytej w miesiącu lutym i marcu b. r. w Głogowie, Hermanowej, Kielnarowej, Budziwoju, Zgłobniu, Bratkowicach, Stocinie, Lubeni, Siedliskach i Przewrotnem, i uchwała odnośne wnioski;

Bada uchwała wnioski na udzielenie nauczycielom remuneracyi;

Bada uchwała wnioski na przyszanie nauczycielom podwyższenia dodatków pięcioletnich za czas upłyniony;

Bada załatwia prośby o udzielenie urlopów; załatwia sprawę starożytnego obsadzenia posiadłości w Świlczy i Strasydłu;

Bada uchwała tematy na tegoroczną okręgową konferencyę nauczycielską;

Bada załatwia podanie Rady szkolnej miejscowej w Jaworniku i w Błażowej względem nieregularnego uczęszczania dzieci na naukę szkolną.

* Ustawa o stemplowaniu losów została sankcyonowaną dnia 28. marca. Ustawa obowiązuje od dnia ogłoszenia. Do tej ustawy dodał minister skarbu rozporządzenie wykonawcze i dwa spisy spisów dłużnych: w jednym wymienione są zagraniczne spisy, podlegające ostemplowaniu i opłacie, w drugim podane są spisy węgierskie, które również obowiązuje się do ostemplowania, ale wolne są od opłaty.

* W sprawie szczepienia ospy. Z powodu, że obecna epidemia ospy jaskrawo wykazała, iż szczepienie lymfą humanizowaną nie ma żadnej ochronnej własności, gdyż szczepieni taką lymfą tak samo zapadają i umierają na ospę, jak nie-szczepieni, odniosło się tutajse c. k. Starostwo do wydziału Bady powiatowej o wyznaczenie rocznej kwoty 120 złr. na zakupno krowianki dla szczepienia małych dzieci, jak to już uczyniły niektóre inne wydziały Rad powiatowych (Sambor, Kałusz), dopóki Sejm na lienna. w r. 1888 w sprawie tej wniesione petycje nie uchwali, że szczepienie ospy w całym kręju ma się odbywać wyłącznie krowianką kosztem funduszu krajowego.

* W szpitalu powszechnym w Rzeszowie, pozostającym pod kierunkiem dra Jabłońskiego, leczono ogółem w ciągu 1888 roku 1280 chorych, między tymi było 748 mężczyzn a 432 kobiet. Na oddziale chirurgicznym leczono 300 chorych, na oesnym (p. dra Zagórskiego) 184 chorych, a resztę 776 osób na oddziale dla chorób wewnętrznych i skórnych.

Z powyższej ogólnej cyfry wyleczono 667 osób, opuściło szpital z polepszeniem 296, niewyleczonych wypuszczono 194, a umarło w ciągu roku 123 osób.

Ponieważ szpital powazeczny, jedyny na kilkunastomilowej przestrzeni, nie może w sobie pomieścić wszystkich chorych, do niego o pomoc się zgłaszających, chorobą nadto częstą w mieście i okolicy chorobą nagminną (tyfus, szkarlatyna, ospa, dur plamisty it. d.) wymagają konieczne powiększenia szpitala w duchu nowoczesnych pojęć o chorobach zakaźnych i o ich szerzeniu się, stara się prymaryusz dra Jabłoński wspólnie z burmistrzem miasta dr. Zbyszewskim o wybudowanie osobnego pawilonu dla chorych, dotkniętych chorobami zakaźnymi. Jakże stąd wynikną korzyści dla miasta i dla chorych, zbyteczne chyba objaśniać! Dr med. H. K.

* Odczyty. W *Kuryerze Rzeszowskim* z dnia 10. marca zamieściłiśmy korespondencyę z miasta pana A. K., zatytułowaną „Na Czasie“, w której autor zachęca do urzędzenia w czasie wielkopostnym odczytów publicznych z różnych dziedzin wiedzy i pracy ludzkiej. Potrzebę i doniosłość takich odczytów, czy wykładów, nadał autor artykułu trafnie i wymownie. Myśl jego piękna i tak bardzo w czasie wypowiedziana, nie doczekała się dotąd jakoś urzeczywistnienia, a czas do odczytów uchodzi szybko, niebawem bowiem wiosna wyrabi mieszkańców grodu naszego po za mury miejskie, i będą się rozkoszowali głosami odradzającej się natury, wiewnie świeżymi, wiewnie miłymi dla zmysłów i duszy. Jeżeli więc myśl autora ma się zrealizować, powinno to nastąpić w najkrótszym czasie. Najważniwszem byłoby, gdyby sam autor artykułu zajął się wprowadzeniem w czyn swego pięknego pomysłu.

* Chór „Sokołów“. Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Rzeszowie, uchwalilo na posiedzeniu dnia 18. lutego b. r. na wniosek jednego z członków, założenie własnego „Kółka śpiewackiego“ i poruczyło wydziałowi wykonanie tej uchwały.

Wydział też zaprosił do udziału grono śpiewaków, którzy onegdaj zebrałi się dość licznie w sali kasynowej i zawiasali chór pod kierownictwem p. Dąbrowskiego.

Nie potrzebujemy dowodzić, ile założenie „chóru sokolowego“ pożytecznem jest tak dla jego członków, jak i dla członków całego Towarzystwa i jak znacznie przyczynia się do rozbudzenia ducha i uprzyjemnienia wspólnych towarzyskich sebań, a gdy dodamy, że członkowie, w samce śpiewa udział bie-

rający, tylko bardzo małą część swego czasu dla wspólnych ćwiczeń poświęcić będą potrzebowali, nie wątpimy, że wszyscy chętni, jak najlichniejzy w nich wezmą udział i to samem przyczynią się do urzeczywistnienia tej pożytecznej myśli.

* Towarzystwo operetkowe pod kierownictwem p. Lelewicza dało 1. b. m. jedno przedstawienie. Wieczorek wypełniły wyjątki z operetek, komedyi, monologi i okolicznościowe kapelety. Przedstawienie to urozmaicone wypadło wcale dobrze, pan Lelewicz grał i śpiewał dobrze, z tykiem i humorem, przedstawił się jako inteligentny artysta, który też zbierał liczne i szalutona oklaski. — Pan Celiński jeszcze zbyt młody w swoim zawodzie, okazał jednak, że posiada warunki do wyrobienia się na pożytecznego członka operetek, ma głos przyjemny i gra naturalnie. — Gra pana Bigajskiego jest żywa, ruchy i głos odpowiadają charakterowi, jaki przedstawia, czasem tylko są za ostro, potrzebują złagodzenia i zaokrąglenia, ale przy pracy, mamy nadzieję, wyrobi się, zwłaszcza w rolach charakterystycznych. — Pan Lelewicz i towarzysze jego więc zadowolili publiczność, obecną na przedstawieniu, ale czy i odwrotnie grający byli zadowoleni? Dochód z przedstawienia nie pokrył nawet kosztów jego.

* Śmierć wskutek zacczadzenia. Dochodzą nas z licznych stron zapytania co do wrzeczko w letargu pochowanej dziewczyny, córki stróża kamienicznego, która onegdaj umarła wskutek zacczadzenia. Otóż po zebraui wiadomości z najpewniejszego źródła, donosimy, że dziewczyna ta umarła rzeczywicie wskutek zacczadzenia kwasem węglowym, że zatem nie była w letargu, nie poszarpała na sobie bielizny ani sobie też palców nie poogryzała z głodu w trumnie. Odkopano ją z grobu na polecenie sądu w celu zrobienia sekcyi a nie w celu budzenia z letargu. Dlatego, że twarz była czerwona, co przy takich zacczadzeniach bywa, bo krew zostaje płynną, wyobraźnia żywa ludzi zrobiła z tego letarg i najrozmaitsze inne okropności, na czem nie ma ani słowa prawdy.

* Z ostatnich dni. Gdy mużona powiedziała: dzisiaj w domu post, wziął kapelusz i posunął do handlu wprost. Tu przyszedłszy wrzasnął gromko — dawaj szynki jeść, potem wypił flaszkę wina i koniaków sześć. Poem wszystkim opowiadał, to co w sercu czuł, poczem wszyscy rozpoznali, że się srodza skąd. A gdy do domu i do żony zwrócił chwiejny krok, dostał swoje, że spamięta post ten cały rok.

* Meldowanie. Magistrat wydał odezwę, w której wzywa wszystkich służbowców i rzemieślników, aby, stosując się do istniejących przepisów, wszystkie usługi tadziej czeladzi rzemieślniczej i uczniów u nich stojących, w ciągu dni 8, a w przyszłości każdego nowo przyjętego sługę, czeladnika i ucznia najdalej w 3 dniach po wstąpieniu do obowiązku i w takimże czasie po wstąpieniu z obowiązku w Magistracie zameldowali, gdyż przeciw przekraczającym bezwzględnie wymierzone będą dotkliwie kary.

Dla ułatwienia meldowania Magistrat zarządził wydrukowanie blankietów kart meldunkowych, które w księgarni Pelara każdy nabyć może.

* Stan chorób nagminnych w powiecie rzeszowskim od 3. do 30. marca 1899 r.

Odra kur (morbilli) w Stykowie (lud. 755) zachorow. 4 dzieci, wyzdrowiało 3, umarło 1.

Płonica (scarlatina), w Dyłagówce i m. Jaworniku (lud. 1868). Do pozostałych z lutego 12 chorych, przybyło 6, wyzdrowiało 17, umarło 1.

Błonica (diphtheria) w Dobrochowie, Staromieszcju i Tyrcynie (lud. 4739). Na 18 chorych wyzdrowiało 15, umarło 3.

Na wielki post

poleca

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny)
W RZESZOWIE.

Droga krzyżowa Pana naszego Jezusa Chrystusa, w czterech stacjach, 5 ct. — Toż samo z obrazkami na lepszym papierze 10 ct.

Rozmyślanie męki Pańskiej, przedpołudniowe, na post wielki, 6 ct.

Gorzkie Żale, czyli „Snopek Mirry“ z ogrodu Getsemanijskiego, 6 ct.

D^r ROICKIEGO

(A. BERGERA)

Poradnik w słońcach wenerycznych, kosztuje za pobraniem wraz z opakowaniem 1 zł 25 ct.

Ordynacja domowa w tychże słońcach od 3—5. Lwów, ul. Karola Ludwika, 1. 7

Zaleń Vortrefflich

majster blacharski

w Rzeszowie, przy ulicy Warszawskiej w domu p. Sal. Scheukla

poleca Szan. Publiczności swoją

Pracownię i Skład

wszelkich, w zakres blacharski wchodzących przedmiotów w wielkim wyborze, jako to:

10-7
ważny różnej wielkości, naczynia kuchenne, latarnie olejne, samowary, kieliski itd. — wykonuje także pokrycia dachów blachą żelazną, cynkową i papą, uskutecznia również wszelkie usprawy starych.

WIELKI SKŁAD LAMP.

Ceny umiarkowane

Handel

Win

P. T.

Mam zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szan. Publiczności na okoliczność, że z powodu otwarcia znacznego Składu hurtownego wina w Pradze, odtąd oprócz wszelkich gatunków prawdziwych wina węglarskich, utrzymywać będę w Rzeszowie także **najsławniejsze wina austriackie**, jak niemniej **Bordeaux i Małagę** w oryginalnych butelkach. Usilnem mojem staraniem będzie wina te sprzedawać w najprzeźradliwszych gatunkach i po umiarkowanych cenach hurtownych.

Z ustanowieniem 161 99-7

Ignacy Gross

hurtowny Skład wina w Rzeszowie, we własnym domu, Rynek główny, L. 92.

KSIAŻKI KUCHARSKIEJ

J. Bobreckiego

wyšlo 2000 egzemplarzy wydanie 2000 str. 307. — Do nabycia w Księgarni J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie

przyjmuje **prenumeratę** na

wszystkie pisma peryodyczne

(z wyjątkiem codziennych)

i we wszystkich językach.

Między innymi poleca z polskich:

Bluszcz, tygodnik powieściowy dla pań z dodatkiem mód, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 2.75, z przesyłką pocztową zlr. 3.50.

Tygodnik mód i powieści, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 2.75, z przesyłką pocztową zlr. 3.50.

Tygodnik ilustrowany, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 3 30, z przesyłką pocztową zlr. 4.

Kłoty, pismo illustr. tygodniowe, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 2.50, z przesyłką pocztową zlr. 3.20.

Gazeta rolnicza, pismo tygodniowe (rok wydawnictwa 28), kwartalnie w Rzeszowie zlr. 2.50, z przesyłką pocztową zlr. 2.75.

Kraszewski J. I. Zbiór powieści historycznych (nowe wydanie), kwartalnie (5 tomów) w Rzeszowie zlr. 2.60, z przesyłką co miesiąc zlr. 3.05.

Przyjaciel dzieci, pismo tygodniowe illustr., kwartalnie w Rzeszowie zlr. 2, z przesyłką zlr. 2.30.

Kronika rodzinna, dwutygodnik literacki, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 1.65, z przesyłką zlr. 2.

Z niemieckich:

Bazar, ilustrirte Damenzeitung, dwutygodnik, kwartalnie w Rzeszowie zlr. 1.50, z przes. zlr. 1.80.

Modenwelt, dwutygodnik illustr., kwartalnie w Rzeszowie 75 ct., z przesyłką zlr. 1

Blätter Fliegende, najlepszy tygodnik humorystyczny, półrocznie w Rzeszowie zlr. 4.40, z przesyłką zlr. 5.50.

Das Buch für Alle, } dwutyg. illustr., zeszyt po 18 ct.,
Illustrirte Welt, } w półmiesięczn. zeszyt. po 15 ct.

Chronik der Zeit, dwutygodnik illustr., zeszyt 15 ct.

Romane illustrirte, dwutygodnik powieściowy ilustrowany, zeszyt 12 ct.

Gartenlaube, miesięcznik ilustrowany, zeszyt 30 ct.

Über Land und Meer, dwutygodnik ilustrowany, zeszyt 30 ct.

Vom Fels zum Meer, miesięcznik ilustrowany, tom miesięczny 60 ct.

Oprócz wymienionych tu, prenumerować można w księgarni wszystkie czasopisma, gdziekolwiek bądź wychodzące, po cenach naznaczonych przez wydawnictwo.

Zwracam uwagę na to, że pisma polskie odstępują zupełnie po tych samych cenach jak księgarnie krakowskie (we Lwowie liczą więcej).

Zamiejscowym prenumeratom wysyła się czasopisma regularnie we środę wieczorem w starannem opakowaniu.

Przedpłać za wszystkie czasopisma z wyjątkiem tych, które zeszytami nabywane być mogą, **uiszczą się z góry.**

Mirty dwa duże

do sprzedania przy ulicy Krakowskiej l. 478. 30 3-3

D^r H. Lecker

otworzył kancelaryę
adwokacką w Rzeszowie — Rynek.
28 3-3

Ignacy Strasser

dentysta-mechanik, 8 11-13
po odbytej praktyce we Wiedniu, Berlinie,
i Londynie, otworzył stałe

Atelier dentystyczne

wyrobów estetycznych zębów i szczęk według najnowszych doświadczeń. Plombuje emalią, złotem, srebrem i t. p. — Mieszka w Rzeszowie, przy ulicy Pańskiej, w domu Wgo Jaśkiewicz, na dole.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie otrzymała i poleca

Maly Podręcznik Weterynaryi

napisał Dr Antoni Barański, profesor c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie. Cena 70 ct.

ŻYWIENIE BYDŁA

tegoż autora. — Cena 1 zlr. 30 ct.

Oba dziełka zostały subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Tow. gosp.

Celem ułatwienia w nabywaniu 27 4-7

doborowych nasion

rolniczych i ogrodowych, Towarzystwo rolnicze rzeszowskie pośredniczy w wprowadzeniu różnego rodzaju gatunków, jak: buraków pastwowych „Oberndorfskollon“ i „Mamoth“, trawy „Rajgras“, kukurydzy „koniaki zółte“, konioczyny, lucerny, marchwi, cebuli, kapusty, fasoli i innych wszelkiego rodzaju nasion. Również drzewek owocowych: jabłoni, gruszy, śliwy i trzcin. — Zgłoszenia przyjmuje

A. Borówka, sekretarz Tow.

Ważne dla urzędów gminnych!

Galicyjskie prawa drogowe i budowlane na prowincyi, wydał Dr J. A. Hibi, oprawno 2 zlr., z przesyłką poczt. pod opaską 2 zlr. 10 ct.
Kasparka Zbiór ustaw administracyjnych, 4 wielkie tomy 21 zlr.
Ustawa przemysłowa, wydał Dr Hibi, 1 zlr. 20 ct.
Aleksandrowicz M.: Ustawa gminna, 40 ct.
Dr Clendola: Podręcznik prawicy dla ludu, oprawno 2 zlr. 50 ct.
Wszystkie ważniejsze dzieła prawne, całe, tak polskie jak i niemieckie, utrzymuje na składzie

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie.

PODZIĘKOWANIE.

Ciężką, prawie śmiertelną chorobą dotknięty, wezwałm do swego loża bóleści Wgo Pana **Dra Jakóba Bujnowicza**, wbrew wszystkim uprzedzonym, którzy nie ufają młodemu lekarzowi. — **Ufność** położoną w zacnym Doktorze uwieńczyła. **Opatrzność** najpomysłniejszym skutkiem: **Wielmożny Pan Dr Bujnowicz**, nie zważając na spóźnioną porę dnia, na zamieć śnieżną i znaczne oddalenie mego domu po za obrębem miasta, pospieszył do mnie z prawdziwie ludzką gotowością, i niewieloma ale skutecznymi środkami leczniczymi powrócił mi w bardzo krótkim czasie do zupełnego zdrowia. Życie i zdrowie, te najdroższe skarby człowieka, jedno i drugie odzyskałem **Twójem** sumiennem, światłem i gorliwym staraniem **Wny i Przeczny Panie Doktorze**, dlatego czyniąc potrzebnego wdzięcznego serca zadedyść, składam Ci w swoim i mej rodziny imieniu najserdeczniejsze podziękowanie i zapewniam Cię o dogłonnej wdzięczności. Daj Boże, by tacy przyjaciele ludzkości, jak Ty **Wielmożny Panie Doktorze**, na kamieniach się rozdzielili!

Z najwyższem poważaniem

uniożony i wdzięczny służa

Ferdynand Woliński, c. k. kancelista sądowy.

Na sezon wiosenny i letni

nadszedł świeży transport 29 3-7

materyj na ubrania męskie i dziecinne,

oraz na sutanny dla Wbnych Księży,

które po cenach najprzystępniejszych poleca

A. Borówka w Rzeszowie.

Dwadzieścia lat w jednym domu!
 Bszwąpienia środek domowy, który tak długo w jednej rodzinie nie znajdował zastosowania, musi być dobrym. Wypadek taki miał miejsce z prawdziwym kotwiczym **Pain-Expellerem**, na co mamy dowody. Dalszą przyczyną zaufania, jakim się środek ten cieszy, jest niezawodne okoliczność, że wielu obcych, przeprobowały inne zochwalane leki przeleci napowrót do doświadczanego **Pain-Expelleru** powróciło. Przekonali się oni przez porównanie, że **Pain-Expeller** w reumatyzmie, podagrze, tapaniu, a także w zapaleniu, bólu głowy, zębów, krzyża, kolce itd. najpewniej pomaga; najczęściej przemieniają bole zaraz po pierwszem użyciu. Umiearkowana cena, 40 a wżgl. 70 kr. umożliwiając i niezamownym nabycie tegoż; należy tylko wystrzeżać się szkodliwych imitacyj i uważać za prawdziwy tylko **Pain-Expeller** zaopatrzony fabryczną marką „kotwicą”. Na składzie sprawie we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece **Dra. Richtera „pod złotym lwem” w Pradze, Mikulašsko nam. 7.**

L. 1648.

Obwieszczenie.
Wielki jarmark na konie w Rzeszowie, rasy szlachetnej, przypadający na św. Wojciecha, rozpoczyna się **25. kwietnia 1889 r.** i trwać będzie przez pięć dni. 32 2-7
Jarmark na konie wiejskie i rasy mieszanej odbędzie się dnia **29. kwietnia 1889 r.**
Magistrat miasta
Rzeszów, 29. kwietnia 1889.
Zbyszewski.

F. Tymolskiego
 Kompozycje na fortepian:
 Z grodu Lwa, masur szlonowy . . . 50
 Królowa bala, walce . . . 90
 Ciotnie, kadryle . . . 70
 Murzynka, polka franc. . . 45
 Gwiazda nasza, polonez . . . 60
 Sobótki, kadryle . . . 70
 Roseika, polka franc. . . 45
 Cofaję rączki, polka franc. . . 45
 Purim, polka franc. . . 50
 Modliwa króla Jana III. . . 60
 Odbyjnego, mazury . . . 64
 Wieczna śza, polonez, poświęcony F. Deakowi . . . 60
 Marsz na pamiętkę pobytu ces. Franciszka Józefa we Lwowie . . . 50
 Kopciusek, polka franc. . . 45
 Cri-cri, polka franc. . . 50
 Na Wawelu, mazury . . . 64
 Milionerka, polka franc. . . 45
 Najładnie jak burwało, dumka i kołomyjki . . . 64
 Cicha woda brączy rwie, kadryle . . . 70
 Dwa hołuby, dumka i kołomyjki . . . 64
 Podolanki, dumka i kołomyjki . . . 64
 Pamięć Borelowskiego, polonez . . . 60
 Wieniec mirtowy, kadryle . . . 70
 Dwa serca, jedno bicie, walce . . . 90
 Wspomnienie Zagórza, polka szab. . . 45
 otrzymała za główny skład i polca **Księgarnia J. A. Pelara (H. Osorny)** w Rzeszowie.
 Zwraca się uwagę na szereg już tylko liczbę egzemplarzy utworów z p. Tymolskiego, które już więcej wydawane nie będą.
 Należytość przesłać najlepiej przekazem równocześnie z zamówieniem, przyzem uprasza się dołączyć 5 do 15 cent. na porto opaski.

Świadcetwa wyzwolin
 dla rzemieślników wszelkich, ozdobnie wykonane 6 kolorami, na dobrym trwałym pap. 30 ct. „lepszym papierze . . . 40 „
 Zamiejscowi najlepiej uczynij przesyłając przekazem pocztowym jedną z tych kwot, tudzież 10 ct. na opłacenie porta.
 Ekspedycje odwrotną pocztą
Drukarnia J. A. PELARA (H. Osorny) w Rzeszowie.

Słownik łacińko-polski 33 1-7
 Ks. **A. Bielkowiec**, obejmujący dwa spore tomy (13 zeszytów), nabyć można za nadar zniżoną cenę 3 zł. w Dyrekcji tutejszego c. k. Gimnazjum.

Świeże doborowe NASIONA
 z poręczoną siłą kielkowania, poleca handel **J. Schaitter i Sp.**
 31 w Rzeszowie. 2-5
 Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Praktykanta
 z ukończoną 2 lub 3. klasą gimnazyalną, poszukuje handel **St. Jaskiewicz w Rzeszowie.** 25 5-3

IZYDOR WOHL 180 ulica Sykstańska l. 6 25-7
w e L w o w i e poleca Sam. P. T. Publiczności swój **WYŁĄCZNY SKŁAD HERBATY ROSYJSKIEJ.**

czarna 1/2 kilo	1 60
melange "	1 80
Szantung, wyborna "	2 30
Melange, najlepsza "	4 40
Melange, karawajowa "	4 20
Pie-cze [a] " III.	6 40
K. & S. Popow { funt 1 r. 60 kop.	3 75
Wyborna H. prima " 2 " 3 50 "	1 60
Wyswetki " 2 " 3 1/2 kilo "	1 80
" non plus ultra "	2 50

 Łaskawe zwrócenia odwrotną pocztą. Opakowanie franko, kuponu rabat.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Osorny) w Rzeszowie, wydała i poleca:
Mapę pow. rzeszowskiego łancuckiego niżańskiego
Mapę GALICJI Mieczyskiego po 30 ct., wielkie folio.
 Pieniądze najlepiej przesyłać przekazem pocztowym, dołączając 5 do 10 ct. na portoryum opaski

Komisyja informacyjna (lekcyjna)
 Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (Collegium novum, sala IV. — codziennie od 2-3) poleca Szaa. Publikacje z grona uczniów Uniwersytetu uścisłainych koropetytów, gawernerów, podagogów i kierowników wychowania dzieci, tak w miejscu jak i na prowincyj, w ogóle indzi do wszelkich zajęć literacyjnych. — Za kwalifikacya potocznych osób rezy się — informacyj i wyjąca. ca udziału się bezinteresownie.
O. Grossbard,
 ul. Główna 10

Prawidła przyzwoitości i skromności dla młodzieży chrześcijańskiej napisał ksiądz M. Smoleński. Cena 16 ct. (Dziecko to poleca szczególnie Wys. c. k. Rada szkolna krajowa).
Melstzyn. O zamku i jego pałacu, z dodatkami o domostwach, przeć ksiądz M. Smoleński. Cena 1 zł.
 Dzieci to otrzymała od autora na skład i poleca Księgarnia J. A. Pelara (H. Osorny) w Rzeszowie.
 Na pożytek każdego dzieła uprasza się dołączyć 5 ct. Należytość najlepiej przesłać przekazem pocztowym.